CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką
pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 21 (8250) Środa, dnia 27 stycznia 1926 r. Rok XXXIV.

W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

(1863 — 1926)

W styczniu przypada rocznica tragicznych wysiłków narodu polskiego o wyzwolenie się z jarzma niewoli.

Powstanie styczniowe.

Ileż w tych dwóch słowach wspomnień i tragedji tych szarych, uzbrojonych w dubeltuwki rycerzy, nieodrodnych potomków Dąbrowskiego i Kościuszki, tych — którym głębokie ukochanie Ojczyzny kazało „iść na śmierć po kolei, jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec".

Na ciernistym nieraz szlaku naszej historji walki stoczone w powstaniu styczniowem 1863 sięgają wyżyn bohaterstwa. Rozszalały wówczas Moskal, pragnąc okrucieństwem stłumić zapał powstania, rzucał się na bezbronne wsie i miasteczka, palił, rąbał, grabił, wieszał, z ziemią równał dobytek ziemian i włościan. Kwiat młodzieży polskiej legł wówczas pod szablami ciemiężców. Bohaterskie postacie początkowych wodzów powstania jak Padlewskiego, Lewandowskiego, Sokoła, Bohdanowicza, Lelewela, do których przyłączyć się mieli wodzowie rutynowani typu Langiewicza, Sierakowskiego, Narbuta i Kotyszki oraz księży: Mackiewicza i Brzózki, wprawiły w podziw wielkich polityków na widowni europejskiej. Później dopiero głos rozwagi dyplomatów Napoleona III wprowadził sprawę powstania styczniowego na arenę rokowań dyplomatycznych z Rosją.

Stoczono ogółem przeszło tysiąc bitew i potyczek, których rezultatem był zgon bohaterski z orężem w ręku dwudziestu pięciu tysięcy powstańców, nie licząc męczenników i tych setek tysięcy zesłanych na Syberję bojowników.

Od samego początku powstania, t. j. od dnia 22 stycznia 1863 r. akcji tej towarzyszyło niepowodzenie, co tłumaczy się brakiem organizacji i złem uzbrojeniem powstańców, a przedewszystkiem fatalną porą roku. Doświadczenie dziejowe wykazało bowiem, że nawet potężna armja Napoleona I w roku 1912 uległa klęsce pod Moskwa wskutek złych warunków atmosferycznych.

Chwilowo tylko powstanie zyskało nieco na sile, kiedy dyktatorem powstania staje się Marjan Langiewicz, po którego upadku tworzy się t. zw. Rząd Narodowy.

Śmierć coraz bardziej kosiła szeregi powstańcze; klęska szła za klęską, zagranica nietylko nie pomogła Polakom, ale im jeszcze zaszkodziła. Członkowie Rządu Narodowego, jak Romuald Traugutt, Krajewski, Jeziorański, Żuliński i Toczyński dostali się w ręce moskiewskie i dnia 5-go sierpnia 1864 r. zginęli na stokach warszawskiej Cytadeli. Powstanie zostało stłumione, dwugłowy orzeł rozpostarł swe szpony zwycięsko ponad ziemią polską.

Powstanie styczniowe było ostatnim aktem krwawej tragedji i martyrologji powstańczej narodu polskiego.

Krew naszych powstańców o wojność umiłowanej Ojczyzny nie poszła jednak na marne; stała się twórcą nowej mocy ducha polskiego, który wstąpił z powrotem w wskrzeszone w wielkiej wojnie narodów — ciało Polski zjednoczonej i niepodległej.

Razem z nami — młodem pokoleniem — ożywczem tchnieniem wolności żyją do dzisiejszego dnia jeszcze czcigodni Weterani z 1863 roku — żywe pomniki bohaterów i polskiej miłości do Ojczyzny.

W sześćdziesiątą trzecią rocznicę powstania styczniowego cześć Im i hołd głęboki. Oni to, zbrojni w wiarę w słuszność sprawy, przelewali krew swoją z hasłem na ustach: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

Niechaj to hasło będzie nam dzisiaj gwiazdą przewodnią w wielkiej dziejowej pracy nad odbudową wielkiej, potężnej i bogatej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Ameryka żąda bezwzględnej jawności w Trybunale haskim.

NOWY JORK, 26. Rozprawy w senacie nad sprawą przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Trybunału rozjemczego w Hadze doprowadziły wczoraj do nowych wielkich ustępstw na rzecz opozycji. Według tych ustępstw Stany Zjednoczone nie będą mogły przystąpić do Trybunału tylko w razie uwzględnienia następujących warunków: 1) Ameryka w każdej chwili bez umotywowania ma prawo wystąpić z Trybunału; 2) przez swoje przystąpienie Ameryka w żadnym razie nie nakłada na siebie żadnych obowiązków odnośnie do Ligi Narodów lub wersalskiego traktatu; 3) — wszystkie posiedzenia i narady Trybunału muszą być jawne, Trybunał nie może wydawać żadnych tajnych orzeczeń, ani też żadnych orzeczeń dotyczących Ameryki, o ile Ameryka sama tego nie żąda; 4) Ameryka ma takie same prawa, jak wszystkie inne narody przy wyborze sędziów; 5) udział Ameryki nie pociąga za sobą dla niej konieczności jakiegokolwiek mieszania się w wewnętrzne sprawy obcych państw i 6) fakt przystąpienia Ameryki nie może w niczem naruszyć zasad doktryny Monroego.

Pomimo włączenia tych sześciu punktów do propozycji rządowej, opozycja w dalszym ciągu okazuje niezadowolenie i domaga się jeszcze dalej idących zastrzeżeń. Dzień dzisiejszy uchodzi za decydujący. W razie gdyby nie doszło do porozumienia należy liczyć się z odłożeniem całej sprawy do lutego.

WASZYNGTON, 26. Senat przyjął 68 głosami przeciwko 26 wniosek w sprawie wstąpienia Zjedn. Stan. Ameryki do wszechświatowego sądu rozjemczego.

Czang-Tso-Lin rozpoczyna wojnę z Moskwą?

PARYŻ, 26. „New Jork Herald" donosi z Pekinu: Wojska Czang-Tso-Lina aresztowały konsula rosyjskiego w Charbinie, wszystkich członków syndykatów rosyjskich oraz kilkuset bolszewików. Czang-Tso-Lin przygotowuje się podobno do zajęcia wszystkich ośrodków komunikacji między Mukdenem a Syberją. Sowiety koncentrują podobno w okolicy Charbina armję 10-tysięczną.

Francja wycofa swe tysiącfrankówki.

BUDAPESZT, 26. Windisch - Graetz został wczoraj raz jeszcze przesłuchiwany. Przesłuchiwanie miało na celu wykrycie miejsca gdzie znajduje się 6500 sztuk sfałszowanych banknotów oraz drugi kamień litograficzny. Windisch - Graetz jednakże w tej sprawie nie udzielił żadnych informacji. Francuski komisarz policji Benoit stwierdził, że Bank Francji będzie musiał wydać nowe banknoty, jeżeli sprawa się nie wyjaśni.

Rząd belgijski zagrożony.

PARYŻ, 26. Według informacji z Brukseli ustąpienie szefa sztabu generalnego armji belgijskiej wywołała kryzys rządowy. 3 ministrowie z partji katolickiej zamierzają podać się do dymisji.

Sanacja finansów we Francji.

PARYŻ, 26. Komisja finansowa ukończyła swą pracę i dziś w parlamencie rozpocznie się generalna dyskusja, która, jak liczą trwać będzie z górą tydzień, gdyż dotychczas zapisało się dwudziestu pięciu mówców, w tem przedstawiciele wszystkich partji parlamentarnych. Do 110 artykułów zameldowano 100 poprawek.

O ile przypuszczać można prezes ministrów Briand nie wypowie mowy generalnej i nie postawi kwestji zaufania, bronić jednakże będzie podczas dyskusji stanowiska rządu.

Nowy gabinet niemiecki przedstawi się dziś w parlamencie.

BERLIN, 26. Wczoraj o godz. 6 popoł. rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów, na którem opracowano program rządowy, który będzie dziś wygłoszony na posiedzeniu parlamentu.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy dwoma egzotycznemi republikami.

PARYŻ, 26. Z Gwatemali donoszą, że rząd tamtejszy zerwał wszelkie stosunki dyplomatyczne z Nicaraguą. Powodem było niezadowolenie rządu Gwatemali z powodu wyboru Chamorrosa na prezydenta Nicaraguy.

Straszny wypadek na lodzie.

ŁABIAN. 26. Wczoraj popołudniu wyjechały stąd do Karlsode cztery córki i jeden syn tutejszego kupca sankami po zamarzniętej rzece z wizytą. Gdy w nocy wracali sanki z końmi wpadły w przerembel i utonęły. Uratowaną została tylko jedna z dziewcząt.

Spotkanie Chamberlaina z Briandem.

PARYŻ, 26. W środę, dn. 27 b m. przyjeżdża z południa w drodze do Londynu Chamberlain i zatrzyma się jeden dzień, w celu odbycia konferencji z Briandem. Na konferencji tej między innemi będzie omawianą sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narogów.

W sprawie konfliktu rosyjsko-chińskiego.

TOKIO, 26. Wczoraj japoński minister spraw zagranicznych rozesłał depeszę radjową, w której oświadcza, że Japonja niema zamiaru wstąpić zbrojnie do konfliktu, chce tylko przyjąć na siebie pośrednictwo pomiędzy obu stronami.

Represja przeciwko opozycji we Włoszech.

RZYM, 26. Wczoraj Senat przyjął projekt dekretu ustanawiającego kary za opozycyjne stanowisko przeciwko rządowi. Kary te przewidują banicję opornych i konfiskatę ich majątków.

Katastrofa samochodowa.

PARYŻ, 26. Wczoraj w St. Etienna autobus z 20 pasażerami spadł do rowu. Wszyscy pasażerowie zostali ranni, przyczem większość ciężko.

Słonie na ulicach Turynu.

TURYN, 26. Wczoraj z bawiącego tu cyrku, wskutek pogryżenia słonia przez buldoga, wyrwały się rozwścieczone słonie na ulicę i popędziły na miasto, wywołując niesłychaną panikę wśród przechodniów, którzy uciekali do sklepów i bram. Kilka osób otrzymało poważne obrażenia ciała. Ostatecznie dozorcom cyrkowym udało się słonie uspokoić i odprowadzić do cyrku.

O konfiskatę majątków książęcych.

BERLIN, 26. Wczoraj posłowie Will, Ludwig i Hellman wręczyli rządowi wniosek, żądający plebiscytu w sprawie konfiskaty majątków książąt niemieckich.

Strejk kolejarzy w Anglji chwilowo zażegnany.

LONDYN, 26. Wczoraj odbyła się konferencja kolejarzy z Zarządami, która jednakże nie dała pozytywnych rezultatów. Po konferencji odbyło się zebranie delegatów, na którem większością głosów

postanowiono rozpocząć strejk w piątek, dnia 29 b.m. Jednakże, wobec tego że większość okazała się nie wielką, będą przedsięwzięte próby załatwienia sporu pokojowo.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 26.1. PAT. Wczoraj od rana kurs dolara w obrotach międzybankowych wynosił 7.30 zł. Bank Polski kupował wczoraj dolary po kursie 7.28.

Giełda pieniężna.

ZURYCH, 26.1. Paryż 19.35, Londyn 25.20. Nowy Jork 5.18 3, Berlin 1.23.3

Giełda zbożowa.

BERLIN 26,1. Na wczorajszej giełdzie płacono: Pszenica 24.50, na marzec 26.50, na maj 27.15, żyto 14,70, na marzec 17.65, na maj 18.85, jęczmień browarniany 17.50, na paszę 14.30, owies 15.70 na marzec 18.15, na maj 18.60, rzepak 34, łubin niebieski 12, wyka 21, saradela 20 50; płatki kartoflane 14.75, kartofle bez ruchu, otręby pszenne 11.25, żytnie 9.75, mąka pszenna 35.25, żytnia 22.25 marek zł. za metr.

Dewizy sprzedawano: New-York 4.20½, Londyn 20.375, Amsterdam 168.39

WROCŁAW 26 1. Wczoraj płacono: Pszenica 22.30, żyto 14.40, jęczmień browarniany 18, na paszę 15.50, owies 14 40. mąka pszenna 34, żytnia 23, 15½, kartofle białe i czerwone 1 30, cukier 26 złotych marek za metr.

List z Górnego Śląska.

Cóż bowiem sądzić np. o tem, — jak się zdaje — nawet niektórzy wyżsi urzędnicy w ministerstwach w Warszawie nie wiedzą do jakiego państwa należą poszczególne części Górnego Śląska Niedawno jedno z ministerstw w Warszawie nadesłało do urzędu wojewódzkiego w Katowicach zapytanie, dlaczego nie przesłał danych statystycznych o chorobach nierogaciny w powiatach bytomskim i zabrskim. Odnośny urzędnik nie wie zatem, że powiaty te wcale do Polski nie należą, że przy podziale Śląska zostały przy Niemcach. Albo inny przykład; oświetlający „tężyznę" takiego urzędnika. Oto jedno z poważniejszych wydawnictw gazetowych (polskich) w Katowicach zamówiło zagranicą — gdyż w Polsce tych rzeczy się nie wyrabia — dla swej kliszarni różne preparaty chemiczne, nieznoszące światła dziennego Na opakowaniu w czterech językach był napis, że paczki nie wolno otwierać przy zwykłem świetle Zresztą dziś i dziecko wie, że tego rodzaju chemikalje i przybory fotograficzne otwiera się tylko w przyciemnionym pokoju przed czerwoną lampką. Nie wiedzieli tego jednak odnośni urzędnicy celni, gdyż mimo protestów otworzyli paczkę, skutkiem czego zawartość jej uległa oczywiście natychmiastowemu zniszczeniu i stała się całkiem bezwartościową. Szkoda, jaką w ten sposób wyrządzili, jest znaczna, a kto ją wynagrodzi, jeżeli — prawdopodobnie — znowu nie skarb państwa?

* * *

Zresztą w szerokich masach ludu na Śląsku polskim — utrzymuje się — słusznie czy nie słusznie — zdanie, jakoby Ślązacy traktowani byli po macoszemu. Wszystkie lepsze stanowiska rzekomo są dla innych, tylko nie dla Górnoślązaków, których na stanowiskach wybitniejszych chyba na palcach policzyć można.. Oczywista, że nie przyczynia się to do zacieśnienia więzów miłości z rodakami z innych dzielnic, jakkolwiek naprawdę mamy i na Śląsku dzielnych urzędników i zasłużonych patrjotów, pochodzących z innych dzielnic Ale już to tak bywa, że często jeden niewinnie cierpieć musi za wielu winnych. Władze centralne winny by sprawie tej poświęcić więcej uwagi i zbadać w szczególności stosunki personalne w urzędach państwowych woj. śląskiego, zwłaszcza, że niektóre tutejsze urzędy nawet do rozporządzeń swych zwierzchnich władz się nie stosują i poprostu je ignorują, jak o tem świadczą ostatnie redukcje w dyrekcji P. K. O. (Pocztowa Kasa Oszcz.) w Katowicach. Oto z dniem 1 stycznia r. b. dyrekcja zwolniła (zredukowała) nawet bez uprzedniego wypowiedzenia, następujących urzędników: 1) urzędniczkę, utrzymującą rodziców i rodzeństwo, gdyż ojciec stracił posadę w kopalni; 2) urzędniczkę - sierotę, dopomagającą sędziwej matce; 3) urzędniczkę - wdowę, utrzymującą swoje dziecko: 4) urzędniczkę, która odbywała urlop z powodu choroby; 5) dwóch niższych funkcjonarjuszów (woźnych), obarczonych liczną rodziną. Zredukowane siły są etatowe, a więc na stałe przyjęte. Pozostały natomiast trzy mężatki i wszystkie osoby, przyjęte jeszcze w lecie r. z. W myśl dotyczących rozporządzeń rady ministrów ulec mają redukcji przedewszystkiem mężatki, będące na utrzymaniu mężów, córki urzędników i siły prowizoryczne, — wreszcie o złych kwalifikacjach, a potem dopiero przychodzą inni. Gdy więc weźmiemy pod uwagę osoby, dotknięte w tym wypadku redukcją, są to przeważnie siły etatowe, sieroty, ojcowie rodzin.

* * *

Jak Górnoślązacy sami myślą o panujących tu stosunkach, najwymowniej świadczy rezolucja powstańców, powzięta na walnem zjeździe delegatów „Związku Powstańców Śląskich", odbytym w dniu 10 stycznia rb. w Katowicach. Z odnośnej rezolucji, z powodu, że jest dość długa; w możliwem skróceniu przytaczam punkty specyficzne.

„Zjazd prosi i wzywa miarodajne czynniki rządowe o przyspieszenie wykonania ustaw dotyczących zaopatrzenia rentowego inwalidów powstańczych oraz pozostałych rodzin po poległych powstańcach. Zjazd stwierdza, że biurokratyczne zaniedbania pod tym względem wywołują rozgoryczenie wśród zainteresowanych osób i nieufność wśród reszty ludności do władz rządowych. Tę nieufność wyzyskują antypaństwowi agitatorzy do propagandy przeciwko Polsce.

„Bezrobocie na Śląsku powiększa się stale nietylko wskutek dalszych zwolnień z pracy w przemyśle, lecz także wskutek redukcji w urzędach państwowych. W przedsiębiorstwach przemysłowych, w których dominuje kapitał niemiecki a decyduje w sprawach personalnych nieżyczliwy dla Polski urzędnik niemiecki, redukuje się w pierwszym rzędzie zasłużonych dla Polski powstańców śląskich a zatrzymuje się Niemców, którzy w czasie plebiscytu i powstań stali po stronie Niemiec, a obecnie należą do organizacji niemieckich, mających na celu przyłączenie Górnego Śląska do Niemiec.

„Większe jeszcze rozgoryczenie wywołuja redukcje powstańców w urzędach państwowych, zwłaszcza ostatnie z dniem 31 grudnia r. ub.. Zredukowano także inwalidów - powstańców, którzy zdrowie stracili w obronie Ojczyzny i stali się na całe życie kalekami, a jednak w biurach jeszcze pracować mogli. Zwolniono ich a zatrzymano takich, którzy na Śląsku polskim odnosili się dawniej do Polski wrogo albo w innych dzielnicach Polski nie przyczynili się w niczem do zmartwychwstania Państwa Polskiego, tu zaś na Śląsku dzięki protekcjom osobistym osiągnęli dobrze płatne stanowiska, nie przyczyniając się zupełnie do sprawy Polskiej na zagrożonych „Kresach Zachodnich". Taki stan rzeczy wywołuje już nietylko nieufność do pewnych czynników rządowych, ale wprost oburzenie wśród patrjotycznej ludności Śląska i głęboką obawę, że takie krótkowidztwo pewnych karjerowiczów (których nazwiska dobrze nam są znane) powiększy niechęć ludności do władz i utrudni sytuację Rządu na Górnym Śląsku. Zjazd stwierdza, że pobłażliwość niektórych władz polskich na Śląsku wobec agitacji niemieckiej wzmogła tę agitacje i zuchwałość Niemców wobec Polski. Ta pobłażliwość tłumaczy się zdaniem Związku Powstańców tem, że na odpowiedzialnych stanowiskach stoją ludzie, nieznający dostatecznie natury pruskiej i stosunków tutejszych..."

Powyższa rezolucja jest jasną i dobitną i w całej pełni potwierdza wszystko, co już wyżej pisałem o położeniu na Górnym Śląsku.

ALEKSY PAJĄK.

Bezrobotni w Kaliszu w świetle cyfr.

Nie od rzeczy będzie zaznajomić ogół o stanie bezrobocia u nas.

W dniu 15 września r. ub. Rada Miejska na wydawanie zapomóg bezrobotnym uchwaliła kwotę 25.000 zł. Dnia 28 października Magistrat rozpoczął wypłacać zapomogi, lecz liczba bezrobotnych tak zaczęła wzrastać, że Magistrat postanowił, mimo nieodpowiedniej pory, przystąpić do robót, jak kopanie parku i inne, zamiast wypłacać zapomogi. Przeprowadzona w Magistracie rejestracja wykazała, że takich bezrobotnych do dnia 14 grudnia r. ub. miasto gościło w swoich murach 528 Na wezwanie do pracy stanęło 378, reszta, czy nie chciała; czy też znalazła pracę w innych miejscach. W tej ostatniej liczbie było: samotnych 56 i rodzinnych 322.

Robotnicy pracowali na dwie zmiany, otrzymując dziennie: rodzinni po zł. 3 gr. 30 i samotni po zł. 3. — W listopadzie i grudniu r. z. na zapomogi i prowadzenie robót wydano 28.679 zł. 51 gr. — Ze względu na pogarszający się stan finansów miasta i ciągłe żądania robotników o podwyższenie płac, lub wydawanie zasiłków, Rada Miejska wyłoniła ze swego łona, ad hoc, Komitet do spraw bezrobotnych, w skład którego oprócz pełnego składu Magistratu weszli rad. Prof. Michalski, Kalinowski, Heber, Glanternik, Solnik, Chlebosz i Nowacki.

Na pierwszy plan wysunęła się akcja żywnościowa dla bezrobotnych zapowiedziana przez Min. Pracy i Op. Społ.. Z tej akcji Kalisz został wyłączony. Magistrat jednak poczynił starania, aby i m. Kalisz było tą akcją objęte. Nie czekając na akcję państwową, Magistrat wydał ze swoich zbiorów bezrobotnym nie fachowym mąki żytniej 5141 kg. i 3440 kg. pszennej, licząc na 56 samotnych po 3 kg mąki pszennej, 5 kg. mąki żytniej i 1½ korca kartofli i na 322 rodzinnych po 10 kg. mąki pszennej, 15 kg. żytniej i 3 korce kartofli: oprócz tego otrzymali na poczet deputatu opałowego, rodzinni po 200 kg. drzewa i samotni po 100 kg.

Niezależnie od tego, Magistrat prowadz akcję pomocy żywnościowej robotnikom fachowym. Dane jakie dostarczył P. U. P. P. wykazały, że na dzień 19 grudnia r. ub. było bezrobotnych, którzy pobierali zasiłki z Funduszu Bezrobocia i Doraźnej Pomocy Państwowej: samotnych 365 i rodzinnych 487 razem 866 bezrobotnych; tym wszystkim, stosownie do norm ustanowionych przez Rząd wydano mąki żytniej: samotnym każdemu po 10 kg. i rodzinnym po 30 kg. Oprócz tego wszystkim bezrobotnym, jak fachowym, tak i nie fachowym zarejestrowanym w biurze Pośrednictwa Pracy do dnia 18 grudnia r. ub. wydaje się obecnie po pół tonny węgla dziennie.

Udział Państwa w tej akcji wyraża się w ten sposób, że za artykuły żywnościowe, t. j. mąkę i kartofle Rząd płaci 25 proc. i połowę kosztów nabycia węgla. Otrzymujący zasiłek z Funduszu Bezrobocia, lub Doraźnej Pomocy Państwowej płacą jedną trzecią część wartości deputatu żywnościowego, inni dostają bezpłatnie, resztę pokrywa miasto z własnych funduszów.

Wobec tego, że w pierwszych dniach stycznia dodatkowo zarejestrowało się jeszcze zgóra 200 osób, a robotnicy żądali podwyżki o 30 proc. Komitet łącznie z Magistratem w dniu 20 b.m. mając na uwadze stan kasy miejskiej, postanowił prowadzić robotę na 3 zmiany, po 3 dni płacąc rodzinnym po 3 zł. 60 gr., samotnym po 2 zł. i chłopcom, którzy nie odbyli wojskowości po 1 zł. 50 gr. dziennie.

Oprócz pomocy dla robotników, Magistrat przystąpił do wydawania artykułów żywnościowych i opału pracownikom umysłowym, pozostającym bez pracy i zarejestrowanym w P.U.P.P. do dnia 19 grudnia 1925 roku.

Jak widzimy miasto robi wszystko, co może, aby ulżyć doli robotnika.

Odczyt Marszałka Piłsudskiego w Warszawie.

W niedzielę w szkole podchorążych w świetlicy im. Józefa Piłsudskiego, marszałek Piłsudski wygłosił odczyt „O powstaniu w 1863 roku", wobec audytorjum, składającego się z około tysiąca osób, przeważnie wojskowych.

Na odczyt przybył minister spraw wojskowych, gen. Żeligowski, generałowie: Konarzewski, Skierski, Rydz Śmigły, Dreszer, Suszyński, Zaruski, Wróblewski, Hubiszta, Daniec, Tokarzewski, oraz bardzo wielu oficerów z Warszawy i z prowincji.

Przybywającego marszałka powitała z należnemi honorami warta honorowa. Gdy marszałek Piłsudski wszedł na salę zebrani urządzili mu serdeczną owację.

Marszałek przemawiał przeszło godzinę. Biorąc w swym odczycie za punkt wyjścia zagadnienie stosunku społeczeństwa do wojska od zarania istnienia Polski aż do chwili obecnej, marszałek stwierdził, iż za czasów istnienia państwa aż do rozbiorów daje się zauważyć stała degradacja zainteresowania się społeczeństwa wojskiem i opieki nad niem.

Dopiero od chwili utraty niepodległości rozpoczyna się odrodzenie uczucia szacunku dla żołnierza i zrozumienia konieczności współżycia z niem społeczeństwa.

Zrozumienie to osiąga szczyt w dobie walk 1863 roku, gdy społeczeństwo wykazuje nie mniejsze poświęcenie od samego żołnierza, walczącego z bronią w ręku o wolność.

Czasy bezpośrednio po klęsce 1863 r., to okres zdumiewającej wprost depresji ideowej całego narodu, graniczącej aż ze znikczemnieniem. Imię żołnierza polskiego jest w tym okresie wykreślone z pamięci starszych i młodszych.

Obecny stosunek społeczeństwa do żołnierza nie jest również idealny.

Marszałek stwierdza, że jest jednakże pewien naprawdę ofiarny odłam obecnego społeczeństwa — to jego żołnierze, którzy dla ojczyzny gotowi są zawsze poświęcić wszystko i którzy z pewnością w razie potrzeby nie zawiodą.

Przemówienie swe zakonczył marszałek zwróceniem się do obecnych na sali weteranów 1863 roku i wezwaniem zgromadzonych do uczczenia ich oraz poległych bohaterów przez powstanie z miejsc.

Zebrani podziękowali marszałkowi za odczyt długo nie milknącemi oklaskami.

KRONIKA

— **VII Zjazd Katolicki** odbędzie się pod protektoratem J. Em. X. Kardynała — Prymasa Dalbora, w dniach 19 — 20 — 21 czerwca r. b. w Inowrocławiu.

— **Osobiste.** W niedzielę przyjechał do Kalisza nowomianowany dowódca 29 pułku Strz. Kaniowskich, pułkownik Górski, który dzisiaj obejmie pułk. Pułkownik Górski w Poznaniu cieszył się powszechną sympatją i z żalem żegnany był przez D.O.K. i tamtejsze stowarzyszenia sportowe których był czynnym członkiem.

— **Nafta staniała.** Firma Braci Nobel obniżyła z dniem dzisiejszym cenę litra nafty z 42 gr. na 40 gr. Choć jest to minimalna zniżka, gdyż wynosi zaledwie 4%, jednak obniżenie artykułów pierwszej potrzeby należy powitać radośnie.

— **II Maskarada Wioślarska.** Komitet zabaw Kal. Tow. Wiośl. urządza dla członków i wprowadzonych gości w nadchodzącą sobotę t. j. 30 bm. w lokalu własnym drugą bieżącego karnawału maskaradę. Dobra muzyka, liczne niespodzianki, tani bufet, brak karoty i przepiękne nagrody dla maseczek zapewniają powodzenie tej zabawie. Wejście tylko za zaproszeniami po które komitet prosi druhów wioślarzy zgłaszać się do intendenta K. T. W. w godzinach wieczorowych.

— **Maskarada Pierwszego lutego.** Wielkie zainteresowanie wzbudziła artystyczna maskarada, która odbędzie się 1-go lutego. Cenne nagrody są zakupione. 1) za najpiękniejszą nóżkę, 2) za kostjum, 3) za tango, „Clou" pół mężczyzny i pół kobiety w tym sensacyjnym numerze, ujrzymy dawno nie widzianego p. Krężla. W nocy o godzinie 12-ej pomalutku aż do skutku. Udział bierze zespół artystów warszawskich teatrów. Dwie orkiestry, własny bufet, oraz „Ja się boję sama spać".

— **Dancing** Kal. Tow. Dobroczynności zapowiada się wspaniale. Cały Kalisz, korzystając z tego, że stroje będą skromne (wieczorowe) wybiera się gremjalnie w dniu 1 lutego na tą zabawę, chcąc tym sposobem zasilić kasę Tow. Dobroczynności.

— **Z Rady Miejskiej.** Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się o godz. 8½ wieczorem, czyli z półtoragodzinnym opóźnieniem. Wieczne opóźnianie to oburzyło już samych radnych i postawiono wniosek, aby temu zaradzić. Ale jak? Proponowano zwołać drugie zebranie z tymże porządkiem obrad, które będą prawomocne bez względu na ilość obecnych (§ 34 Dekretu Samorz.), proponowano kary i t. p., wreszcie uzupełniające wybory, gdyż nie wszyscy radni mają zawsze czas, a obecna liczba radnych jest b. mała. Uczwalono wreszcie ten ostatni projekt przedstawić konwentowi senjorów.

Bardzo długą dyskusję (2-godzinną) wywołała sprawa funduszu dla bezrobotnych i w związku z tem podwyższenie ceny za gaz i elektryczność. Proponowano obłożyć podatkiem większym różne przedsięwzięcia, zabawy, restauracje, trunki etc etc. Wreszcie jednogłośnie prawie uchwalono wniosek Magistratu, aby cenę za gaz i elektryczność podwyższyć o 20% za światło i 10% za siłę, przyczem od podwyżki tej będą zwolnieni bezrobotni, zarejestrowani do dnia 25 stycznia rb. włącznie.

Inne wnioski odesłano do Magistratu, resp. Komisji dla spraw bezrobotnych.

Pozatem uchwalono kilka innych spraw, oraz dokonano wyborów uzupełniających do różnych komisji. Szczegółowe sprawozdanie podamy w numerze następnym.

— **Zasłabnięcie D-ra Łukaszewicza w Kasie Chorych.** W poniedziałek o godz. 7 wiecz., w gabinecie przyjęć Kasy Chorych przy ul. Warszawskiej, dostał ataku sercowego D-r Łukaszewicz, lekarz tejże Kasy. Pomocy udzielili natychmiast obecni lekarze, poczem ciężko chorego odwieziono do szpitala św. Trójcy.

— **Na rzecz bezrobotnych.** Dyrekcja restauracji „Europa" urządziła w ubiegłą sobotę „Maskaradę". Clou wieczoru była loterja amerykańska jednej butelki szampana na rzecz bezrobotnych miasta Kalisza. Lubiany zaś u nas humorysta p. Derbier potrafił osiągnąć sumę złotych 140, którą wręczona została p. prezydentowi miasta.

— **Samochód rozbił dorożkę.** W niedzielę 24 b. m., o godz. 10.30 wiecz., samochód z dom. Rzegocin najechał z tyłu na dorożkę w chwili, kiedy ta jadąc z dworca skręcała z ul. Górnośląskiej w ul. Staszyca, dorożka się przewróciła, a siedzący w dorożce dwaj pasażerowie, pp. N. i Z., zostali nagle siłą uderzenia wyrzuceni na bruk, nie odnosząc na szczęście obrażeń ciała. Częściowo samochód rozbił dorożkę. Kto tu zawinił wyjaśni śledztwo, prowadzone przez miejscowy Komisarjat policji.

— **Wesoła ale kosztowna zabawa.** Janaczyk Józef zam. we wsi Dobrzec, chcąc użyć do syta karnawału, zabawił się wesoło w gronie nadobnych cór Koryntu. Epilog tej zabawy był mniej wesoły gdyż „słodkie dziewice" skradły mu 120 złotych. J. udał się na skargę do policji, która w tej sprawie wczęła dochodzenia.

— **Kradzieże.** P. Jarnuszkiewicz Edward zam. ul. Widok № 23 zameldował w komisarjacie iż do mieszkania jego zakradli się złodzieje i skradli mu biżuterję wartości 250 zł. Dochodzenie prowadzi policja państwowa.

Do składu Hilera Mordki ul. Nowa Nr. 4 włamali się złodzieje skąd skradli kilka skrzynek gwoździ wartości 200 zł. lecz zostali spłoszeni i łup porzucili. Dochodzenie prowadzi policja.

— **Płace urzędnicze.** Od 1-go kwietnia r.b. zastosowana zostanie ruchoma mnożna przy uposażeniach urzędniczych, zależnie od wahań wskaźnika drożyźnianego. Mnożna ta będzie zastosowana wówczas, o ile przedtem nie zostanie przeprowadzona ogólna rewizja płac urzędniczych.

— **Zrujnowanie emigrantów polskich przez Banki.** Korespondent Gazety Porannej donosi z Paryża o ruinie emigrantów polskich we Francji wskutek lekkomyślnej gospodarki dwóch banków warszawskich: Banku dla Handlu i Przemysłu i Banku Zjednoczonego. Obydwa te banki otworzyły w miejscach pracy robotników polskich filje, gdzie ci składali swe oszczędności, banki zaś miały przesyłać je do kraju, lecz zamiast wręczać adresatom, używały na inne operacje handlowe. Okazało się, że w ten sposób zmarnowanych zostało 7 miljonów franków, z tego Bank dla Handlu i Przemysłu stracił 4 miljony, Zjednoczony zaś 3 miljony. Pokrzywdzonych jest około 5000 robotników.

— **Zabawna historja z panną o zabawnym nazwisku** zdarzyła się w Warszawie. O zmroku — jak donosi „Kurjer Poranny" — szła panienka jak w żurnalu, pomimo mroźnej pogody, w ażurowych pończoszkach i lekkich pantofelkach. Za nią szło kilku młodzieńców, z pośród których wysunął się jeden śmielszej natury i podniósłszy rękę do góry uszczypnął ją w plecy, nucąc: „Pani dziś jest bez koszulki"... Ten atak młodego adonisa wywołał całą awanturę, która skończyła się w komisarjacie, gdzie okazało się, że panienka nazywa się „Frajda Natychmiast", adonis zaś „Ryszard Osadnik". Pannę „Natychmiast" wypuszczono natychmiast do domu, gorącego zaś „Osadnika" osadzono i zamiast „frajdy" doi kozę.

— **Zbrodnia w Konińskim.** „Echo Łódzkie" donosi, że we wsi Karszew, pow. Konińskiego ciężko ranny w głowę wystrzałem z broni palnej został 43-letni Józef Skrobański. Zabójcą okazał się niejaki Malinowski, który wykonał zbrodnię z namowy żony Skrobańskiego, Cecylji i jej kochanka Antoniego Walczaka. Skrobański o ile żyć będzie, pozostanie całe życie niewidomym i niemową.

— **Cyganie w roli bandytów.** Donoszą o zuchwałym napadzie bandyckim dokonanym przed kilku dniami w miejscowości Łączniki-Brzeskie w województwie Krakowskiem na mieszkanie właściciela sklepu, Chajma Strausa. Oto 6 drabów zbrojnych w karabiny wtargnęło w nocy do Strausa — obezwładniło domowników, zamnęło ich w komorze i potem dokonało doszczętnego rabunku. Zabrano gotówkę, biżuterję, garderobę, bieliznę i t. p. Zawiadomiona o napadzie policja wszczęła pościg i niebawem w gminie Nieleck natrafiła na obóz cygański. Podczas badania niektórych cyganów, dostrzeżono ze herszt obozu niepokojąco krąży około ogniska. Policja kierując podejrzenie swe w tą właśnie stronę, rozkopała ziemię pod ogniskiem i oto tam odnalazła nie tylko rzeczy pochodzące z rabunku u Strausa, lecz i wiele innych również niewątpliwie zdobytych drogą napadów.

Cały obóz z wójtem cyganów Pejło Kolumbotem — wobec tego aresztowano, przekazując sprawę ich sądowi doraźnemu.

— **Fałszywe banknoty 20-markowe niemieckie.** Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie donosi nam, że wśród niemieckich banknotów 20-markowych z datą 11 października 1924 r. stwierdzono nowy falsyfikat, który odróżnia się od falsyfikatu wykrytego na początku września następującymi cechami:

Papier — dwie kartki zlepione, jedna grubsza odcień zabarwienia żółtawy, druga cieńka, odcień zabarwienia brunatny.

Włókna roślinne — fałszywe cieńkie włókna wlepione pomiędzy obie kartki.

Przednia strona banknotu — rysunek niedokładny, zatarty, wizerunek kobiety wykonany nieprecyzyjnie, cechuje falsyfikat w sposób podpadający.

RADIO.

Program na Środę 27 stycznia r. b.

BERLIN (505. 576. 1300) 16.30 Koncert; 20 „Requiem" Verdiego 22.30 Tańce.

WROCŁAW (418,251) 13.45. 17. Koncerty 20.10 Wieczór Buschofa 22 Tańce.

HAMBURG (392-5, 293, 279) 20. Sztuka ludowa.

KRÓLEWIEC (463) 13.15 Koncert 20 „Wesele Figara op. Mozarta.

KÖNIGSWURSTENHAUSEN (—) 15.17 wykłady 20.30 Transp. z Berlina.

LIPSK (452. 284) 16 Koncert 20.15; „Preciosa" sztuka Wolffa.

MONAHIUM (485.340) 19. Fidelio op. Bethovena 22 Tańce.

MÜNSTER (410, 283, 259) 13.15 Koncert 20 „Wesele Figara" op. Mozarta.

BARCELONA (325.460) 22 op. Albeniza „Pepita.

OSLO (382) 20. Koncert.

RZYM (425) Koncert utworów Verdiego.

TULUZA (441)21.45 Koncert galowy.

STOKHOLM (427, 1350) 20 „Wesele Figara" op. Mozarta.

PARYŻ (2650) 22 Koncert symfoniczny.

ZURYCH (515) 20.45 „Lohengrin" op. Wagnera.

WIEDEŃ (530. 404) 16.15; 20 i 21 koncerty.

BUDAPESZT (546) 17 i 20.30 Koncert.

PRAGA (—) 20 koncert.

HILVERSUM (1050) 18.40 i 20.50 Koncerty.

LONDYN-DAVENTRY 365, 1600) 12, 17, 19 Koncerty; 20 „Big-Ben"; 21 Transpoz. koncertu Zw. Muz. Angielskich; 22 Wieczór Mozarta.

Sprawa nacjonalizacji kopalń węgla w Anglji

Krótkie wzmianki dziennikarskie przyniosły wiadomość, iż dnia 12 b.m. rozpoczęła ponownie prace t. zw. komisja węglowa w Anglji. Komisja ta została powołana przez rząd angielski celem zbadania stanu przemysłu węglowego. Jednocześ nie stała się ona terenem, na którym podjęto dyskusję na temat nacjonalizacji kopalń w Anglji.

Demonstracyjny wniosek Labour Party tej treści był złożony i następnie odrzucony przez parlament za rządów Mac Donalda. Pomimo, tego Trade Uniony angielskie zupełnie konsekwent nie prowadzą dalej swą akcję, przerzucając ją ostatnio na teren komisji węglowej.

Przedewszystkiem kilka słów wyjaśnienia co do samej nacjonalizacji. Nie należy bynajmniej przez to rozumieć, iż angielski ruch zawodowy stoi na stanowisku skrajnego etatyzmu, zbliżone go do programu skrajnego skrzydła komunistów. W dziedzinie organizacji wytwórczości program angielskiego ruchu robotniczego opiera się na innych zasadach. Państwo ma przejąć przed siębiorstwa prywatne i przekazać je następnie odpowiednim organizacjom zawodowym. Czy te ostatnie mają same stać się właścicielami środków produkcji, czy tylko dzierżawcami — na ten temat toczy się ożywiona dyskusja publicystyczna między przywódcami robotniczymi. Mamy tu więc do czynienia z traktowaniem upaństwowienia przemysłu jako momentu przejściowego o charakterze taktycznym.

Długi czas angielskie związki robotnicze nie występowały z programem realizacji swych postulatów, uważając to za przedwczesne. Dopiero w okresie powojennym kierownictwo Trade Unionów uznało, iż nadszedł moment akcji. Zaważyły na szali motywy zasadnicze — a więc wielka siła angielskiego ruchu zawodowego, jako znaczenie i kryzys, z którym należało podjąć walkę, jak również i faktyczne — nacisk ze strony komunizujących żywiołów, które szczególniej w Trade Unionach (mniej w samej Labour Party), są dość silne.

Wystąpienie to było niewątpliwie pewną niespodzianką. Ogół przyzwyczaił się traktować spokojnie zrównoważone angielskie związki zawodowe jako organizację daleką od wszelkich tradycji skrajnie reformistycznych — okazało się, iż oceniono sytuacje niesłusznie. I tem właśnie tłumaczy się doniosłość faktu podniesienia sprawy nacjonalizacji kopalń w Anglji. Bez względu na to czy postulat ten będzie mógł być w najbliższym czasie zrealizowany, czy nie, postawiono na porządku dziennym sprawę zasadniczej reformy wytwórczości, i to postawiła ją jedna z najpoważniejszych i... najostrożniejszych organizacji robotniczych na świecie.

Komisja węglowa, o ile Trade Uniony będą ostro obstawały przy swych żądaniach, znajdzie się w położeniu bardzo trudnem. Stanowisko przedsiębiorców będzie, oczywiście, skrajnie — przeciwne, niż robotników. Dlatego też należy z najwyższem zaciekawieniem oczekiwać ukończenia prac Komisji, co ma nastąpić najpóźniej w początkach marca r. b. W.

Angielski monopol gumowy w Ameryce.

Przemysłowcy St. Zjednoczonych przedsięwzieli energiczne kroki przeciw monopolowi gumowemu w Ameryce, który całkowicie znajduje się w rękach angielskich. Krok ten spowodowany został nadmiernie wysokiemi cenami na surową gumę i na towary gumowe, które syndykat angielski narzuca na rynku amerykańskim i światowym. Wysoka zwyżka cen tego towaru fatalnie odbija się na interesach tych gałęzi przemysłu amerykańskiego, których istnienie związane jest z monopolem gumowym. Od lipca 1925 roku do końca r. b. cena i funta gumy wzrosła trzykrotnie. Starania przemysłowców amerykańskich w tej walce skierowane zostały przedewszystkiem w kierunku uzyskania poparcia i pomocy ze strony czynników rządowych Stanów.

Tymczasem jednak nim sprawa ta wejdzie na szersze forum przemysłowcy amerykańscy po stanowili ograniczyć do minimum użycie gumy angielskiej i korzystać z posiadanych dotychczas zapasów w swoich fabrykach, aby nie czynić zakupów w monopolu. Są to jednak środki tymczasowe. Pozatem powstał projekt aby rząd cofnął kredyty amerykańskie dla monopolistów angielskich. Po dłuższem rozważaniu uznano projekt ten za bezcelowy, bowiem monopol angielski jest prawie zupełnie uniezależniony od Wallstreet. Środki walki na dalszą metę przewiduje założenie własnych plantacji drzew gumowych na Filipinach i w Liberji, gdyż dotychczas Ameryka nie posiada ani jednego hektara takich plantacji.

Jednakże chwilowo jest to środek walki niezbyt realny, gdyż trzeba czekać aż 5 lat, aby można było korzystać z plantacji. Racjonalna i celowa walka z monopolem angielskim w Ameryce może się więc dopiero rozpocząć za lat kilka a przez ten czas będą stosować jedynie półśrodki, nie zachwieją potężnym monopolem angielskim.

Kwestja ta jest teraz najaktualniejszem zagadnieniem polityki gospodarczej amerykańskiej. Podwyższenie cen przez monopol angielski kolliduje do tego stopnia z interesami amerykańskiemi, że od pewnego czasu mówi się o wybuchu wojny celnej między Anglją i Ameryką, spowodowanej monopolem gumowym. I. O.

OGŁOSZENIE.

Urząd Skarbowy podat. i opł. skarbowych w Kaliszu ogłasza, że na pokrycie należytości skarbowych odbędą się następujące licytacje:

1) dn. 28.1.1926 r. o godz. 10-ej rano w Kaliszu, przy ul. Fabrycznej Nr. 3 u Szajnika — dwa kredensy, stół dębowy i 6 krzeseł;

2) dn. 28.1.1926 r. o godz. 12-ej w p. w Kaliszu, przy ul. Wiejskiej Nr. 24 u Landau Chaskiela — kredens i inne przedmioty;

3) dn. 28.1.1926 r. o godz. 11-ej rano w Kaliszu, przy ul. Wrocławskiej 24 u Joskowicza Gerszona — różna perfumerja;

4) dn. 28.1.1926 r. o godz. 11-ej rano w Kaliszu, przy ul. Wodnej u Krejsmana Jakóba — 50 skór chromowych;

5) dn. 29.1.1926 r. o godz. 10-ej rano w Kaliszu, przy ul. Wrocławskiej 28 u Rappaka Stanisława — różne materjały piśmienne;

6) dn. 29.1.1926 r. o godz. 11-ej rano w Kaliszu, przy ul. Wrocławskiej u Skassy i Zarneckiego — samochód osobowy.

7) dn. 29.1.1926 r. o godz. 12-ej w Kaliszu, przy ul. Piaskowej Nr. 20 u Goldhamera Nusena — hafty, trema i inne przedmioty;

8) dnia 29.1.1926 r. o godz. 10-ej rano w Kaliszu, przy ul. Złotej 19 u Koppla S-ów — 45 metr. pasa skórzanego;

9) dnia 29.1.1926 r. o godz. 11-ej rano w Kaliszu, przy ul. Majkowskiej 6 u Fajwusia Kaliskiego — kredens, szafa i inne przedmioty;

10) dnia 29.1.1926 r. o godz. 12-ej w Kaliszu, przy ul. Browarnej 2 u Grunbauma M. — kredens, szafa i inne przedmioty.

Kalisz, dn. 22.1.1926 r.

Naczelnik Urzędu (—) J. Polakowski.

03

Zginął paszport
wydany przez Starostwo Kaliskie, na imię Józefa Sztylera. 106

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 35, ogłasza, że w dniu 15 lutego 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu przy ulicy Ciasnej pod Nr. 21, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: urządzenie kina i motor elektryczny, należących do Józefa Krasuckiego, ocenionych na 850 zł., na zaspokojenie pretensji Mojsze Temkina i innych.

Kalisz, dnia 22 stycznia 1926 r.

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

101

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef Motylewski, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej Nr. 35, ogłasza, że w dniu 8 lutego 1926 roku od godziny 10-ej z rana w Kaliszu, przy ulicy St. Rynek pod Nr. 11, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: maszyna do pisania „Orga", należących do Natana Wieruszewskiego, ocenionych na 600 zł., na zaspokojenie pretensji Otto Bahlmanna.

Kalisz, dnia 21 stycznia 1926 r.

Komornik Sądowy (—) J. MOTYLEWSKI.

102

Zginęła książka wojskowa
wydana przez Urząd Gminy Opatówek, na imię Michała Pilarczyka, rocznik 1883, oraz **akt rejentalny** na kupno gospodarstwa we wsi Cienia I, na takież imię. 84

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Wydawca „Gazeta Kaliska" Sp. z ogr. odp. Redaktor A. RADWAN.